Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką. Cena numeru 20 gr.

GAZETA PODHALAŃSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 49. Nowy Targ, dnia 4 grudnia 1932 r. Rok XX.

Ulgi dla zadłużonych.

Przesilenie gospodarcze obserwowane w całym świecie szczególnie dotknęło gospodarkę rolną. Wprawdzie i warsztaty przemysłowe dzisiaj znacznie upadły — pracownicy tychże jednak korzystają z różnego rodzaju doraźnej pomocy, czy to w formie świadczeń funduszu bezrobocia, czy w formie świadczeń instytucyj społeczno ubezpieczeniowych — natomiast całe masy pracowników rolnych tej pomocy są pozbawieni. Nic zatem dziwnego, że u nas, gdzie 70% ludności rolniczej — obecnie dużo i często sprawy pomocy rolnictwu się omawia i kto wie czy rzeczy te nie są dzisiaj najpilniejszym i najważniejszym postulatem państwowej polityki wewnętrznej. Urządzony niedawno w całym państwie Tydzień Rolniczy miał za zadanie pobudzić z jednej strony dyskusje na temat obecnych potrzeb w rolnictwie, z drugiej strony stanowić miał dowód, że sprawy rolnictwa i poprawa bytowania tychże stały się pierwszym zadaniem czynników rządzących. Akcja, kto wie czy nie spóźniona niemniej, jednak należycie obmyślana i przeprowadzona, może niejedno zło usunąć względnie zapobiec dalszym szerzeniu się biedy i nędzy. W każdym razie stwierdzić należy, że poprawa sytuacji w rolnictwie staje się poważną troską obecnego rządu, co więcej są pewne oznaki wskazujące na to, że akcja weszła na dobre tory i postępuje naprzód. Sprawą bardzo ważną, która jest jedną z przyczyn biedy i niemożności przetrzymania obecnego kryzysu, to nadmierne obdłużenie wsi i niemożność wobec spadku cen produktów rolnych — spłaty zaciągniętych długów. — Sam znam wypadek, gdzie chłopu, który był winien około 500 dolarów sprzedano na licytacji kilkudziesięcio morgowe gospodarstwo za niesłychanie niską cenę, robiąc z niego i jego rodziny nędzarzy pozbawionych dachu nad głową.

By tego rodzaju wypadkom, coraz częściej się powtarzającym zapobiec, rząd wydał ustawę, która przewiduje możność odroczenia spłaty długów na okres późniejszy w wypadkach, kiedy obdłużenie grozi ruiną w danem gospodarstwie. Dotyczy to długów zaciągniętych prywatnie, natomiast niedotyczy długów zaciągniętych w instytucjach finansowych jak Kasy Oszczędności, Kasy Stefczyka oraz zobowiązań podatkowych czy ubezpieczeniowo-społecznych. U nas na Podhalu, gdzie kredyt prywatny miał wielkie zastosowanie, gdzie zarobiony czy zaoszczędzony pieniądz nie szedł do kas lecz stanowił wewnętrzny obrót naszej giełdy pożyczkowej, ustawa ta nabiera specjalnego znaczenia.

Jako przykład nieufności do instytucji oszczędnościowych niech będzie fakt, iż w okolicach naszych pieniądz wędrował do kieszeni obcych, skąd bardzo często nie wracał, narażając naiwnych na niesłychane straty.

Przy każdym Wydziale Powiatowym istnieje t. zw. biuro dla spraw finansowo-rolnych, które obdłużonym prywatnie dłużnikom w wypadkach niemożności spłacenia długów idzie z pomocą, odraczając spłacanie długów na okres lepszej konjunktury gospodarczej. Takie biuro istnieje i przy Wydziale Powiatowym w N. Targu, gdzie w wymienionych sprawach interesowani winni się zgłaszać.

Dr. Ciszek

Nasza młodzież w szkołach.

Ludność Podhala, to rolnicy w bardzo przeważającej części. Wielu badaczy Podhala, a zwłaszcza Witkiewicz i Orkan zastanawiali się nad tem, że Podhale winno wyrobić sobie silną warstwę inteligencji. Inteligencja wyrosła z ludu będzie znakomitym pomostem między wsią a miastem, stanowiącemi różne warstwy społeczne i nierozumiejącymi się wzajemnie. —

Ognisko warszawskie Związku Podhalan w swoim czasie w r. 1928 podjęło się zadania zbierania materjałów na Podhalu, jakby pobudzić naszą młodzież wiejską, zwłaszcza w rodzinach przeludnionych i w gminach, gdzie jest wielkie rozdrobnienie gruntów, do oddania się innym zawodom.

Przeprowadzono tedy t. zw. ankietę, to znaczy wysłano pisemne zapytania do wszystkich gmin Podhala, do wszystkich urzędów parafjalnych i do wszystkich kierowników szkół, z następującem pismem:

„Cudne Podhale nie może wyżywić swej ludności. Toteż część jej mimo największego przywiązania do swej ziemi musi ją opuszczać i szukać chleba w innych okolicach Polski lub zagranicą.

Nasi wychodźcy nie mają jednak odpowiedniego przygotowania do nowych warunków życiowych, nie mają też fachowego wykształcenia, żyją tedy na obczyźnie w trudnych warunkach.

Pozostała zaś ludność małorolna cierpi biedę, gdyż sama tylko nieurodzajna ziemia nie może jej dać dostatecznego utrzymania.

Koniecznem jest zatem stworzenie nowych warsztatów pracy obok rolnictwa w postaci przemysłu domowego i jednocześnie skierowanie chłopców i dziewcząt, szczególnie uzdolnionych, do szkół fachowych, oraz do przemysłu i handlu.

Istnieją po temu wszystkie warunki.

Są bowiem okolice Podhala, których ludność gromadnie objawia zamiłowanie do pewnych zawodów i do pewnych gałęzi przemysłu i które mają długoletnię tradycję w tym względzie, jakoto zamiłowanie do robót ciesielskich (budarstwa), kowalstwa, rzeźby i snycerstwa, bednarstwa, garncarstwa, tkactwa i td., u kobiet koronkarstwa i td. Owe ogniska przemysłu domowego rozwijają się w rozmaitym stopniu, czasem wygasają i tylko pamięć o nich pozostaje.

W każdej wsi znajduje się pewna ilość ludzi, obdarzonych szczególnemi zdolnościami i zamiłowanych do różnych gałęzi przemysłu lub innych zajęć. Wielokrotnie jednak dla braku sprzyjających warunków, braku pomocy i organizacji — jednostki takie marnieją.

Należy więc rozwinąć wrodzone zdolności naszych Podhalan we właściwych kierunkach i wykorzystać sprzyjające warunki dla przemysłu ludowego na Podhalu.

Dla osiągnięcia powyższego celu potrzebny jest odpowiedni materjał statystyczny. Dlatego zwracamy się z gorącą prośbą o udzielenie nam jak najdokładniejszych danych, co do pytań, zawartych w załączonych arkuszach, które upraszamy wypełnić i jak najrychlej przesłać pod adresem: Warszawskie Ognisko Związku Podhalan w Warszawie".

Na podstawie tych zapytań został zgromadzony duży materjał z całego Podhala, tj. ze wszystkich gmin powiatu nowotarskiego, makowskiego, żywieckiego, limanowskiego i nowosądeckiego.

Ponadto sądeczyzna i limanowszczyzna zgromadziły bardzo obfite materjały, obejmujące wykaz wszystkich inteligentów, którzy wyszli wprost ze wsi, pokończyli szkoły średnie wyższe i są na różnych, często bardzo wysokich stanowiskach i są rozsiani po całej Polsce. Oni to tworzą w niektórych miejscowościach Ogniska Podhalańskie, jak np. w Krakowie, w Warszawie, w Łodzi, w Brześciu i td. Niektóre wsie na Podhalu dały wyjątkowo wielką ilość inteligencji, jak np. Pisarzowa w limanowszczyźnie.

Lecz nietylko jest praca statystyczna. Są czynne starania i zbiorowe i pojedynczych ludzi dobrej woli, aby ułatwić naszej młodzieży kształcenie się w szkole i w różnych zawodach.

Najbardziej znany jest zespół 16 chłopców ze Spisza i Orawy, synów chłopskich, którzy przy wydatnej pomocy Rządu, kształcą się w gimnazjach warszawskich. Wiadomą jest dalej rzeczą, że w Krakowie młodzież podhalańska i na uniwersytecie i w gimnazjach jest liczną, znajduje pomieszczenie w bursach, gdzie zdobywa pomieszczenie i swojemi zaletami osobistemi i poparciem ludzi dobrej woli i nas Podhalan i nam przychylnych.

Są też usiłowania w tym kierunku i w zapadłych kątach Podhala. I tak w powiecie limanowsko-mszańskim w ojczyźnie Orkana, roztacza się opiekę nad chłopakami mającymi uzdolnienia do rzeźby, a stypendysta naszego powiatu Mrozowski z Krosny koło Ujanowic zatrudnia u siebie kilkunastu pomocników. Roztacza się opiekę nad wychowankami Górskiej Szkoły Rolniczej w Łososinie górnej i stałe odbywają się ich zjazdy. Ci, którzy mają wybitne uzdolnienia do nauk szkolnych, kształcą się w gimnazjach i seminarjach nauczycielskich, niestety daleko, bo w Nowym Sączu, o godzinę koleją od Limanowej. Bardzo niewielu stać na to, aby 50 do 60 złotych płacić w bursie. Więc kupują miesięczny bilet kolejowy za 12 zł. z Limanowy, lub z sąsiednich Tymbarku czy Pisarzowy i o nocnem świetle, pół do szóstej rano wyjeżdżają

do Nowego Sącza. Z tych chłopaków 34 zorganizowało się przy limanowskiem Ognisku, jako osobne Kółko pod przewodnictwem p. Gibasa. Od końca maja gromadzi się młodzież w każdą niedzielę pod hasłem samopomocy wzajemnej, pomagania sobie materjalnie, pomagania w nauce bez wynagrodzenia, zaprawiania się do pracy społecznej, wyznawania zasad abstynenckich i co najważniejsze, wyrabiania w sobie ducha podhalańskiego. Literatura podhalańska jest ich pierwszą i najważniejszą książką, wskazania Orkana są ich ewangelją. Szesnastu z nich było tego roku na dorocznym Zjeździe Podhalan w Poroninie i odnieśli stamtąd niezatarte wspomnienia.

W początku września br. udało się dla nich zdobyć punkt oparcia w mieście, gdzie codziennie się schodzą, wyrabiają zadania szkolne, uczą się ze wspólnych książek, słowników, napiją się gorcowej herbaty, a przy pogwarce i zabawie wyrabiają w sobie ducha podhalańskiego.

Wzruszającym był widok we środę 23 listopada br., gdy zgromadzili się rodzice tych chłopaków, spracowane i zabiedzone matki, chudobni ojcowie. W jednej sali chłopcy nad otwartemi książkami i zeszytami, w drugiej sali stroskani rodzice, a pełni radości. Zjechała na ten dzień do Limanowy Dyrekcja gimnazjum z Nowego Sącza, aby się przypatrzeć z bliska, co się tu dzieje. Serdeczne było powitanie dyr. Dudy i prof. Serafina z chłopakami, a potem z rodzicami. Duch nowoczesny wionął z ujęcia sprawy przez obu panów. Rezultatem ich pobytu było zawiązanie Koła rodzicielskiego. Rzecz charakterystyczna, że nie bogaci gazdowie, lecz właśnie ta część uboższa śle dzieci do nauki

Mimo ciężkiego kryzysu gospodarczego nie ustawajmy tedy w usiłowaniach, aby wszystko co się tylko da, robić na pożytek Podhala.

I. Sabig.

Ślubowanie druchen Ochotniczej Straży Pożarnej w Zakopanem.

Przez ostatnich kilka lat oddział Ochotniczej Straży Pożarnej pogrążony był w letargu, nie dając znaku życia o sobie, nie spełniając zadań organizacyjnych. Przyczyna tego gorszącego stanu rzeczy tkwiła w partyjnictwie, które na terenie Zakopanego posiadało zawsze specyficzne cechy i nierzadko stawiało interesy partyjne ponad interes ogólno-społeczny. I dopiero w tym roku młodsza generacja z druchem

MICHAŁ BALARA.

Jak sie ciert ze świéntym Mijałém stowarzisyli.

I.

Dzie było, tam było, doś na tém, ze sie to dzioło prowdziwie załóńském w Miénkosynie. Bywuje tam odpust nie na zodnego świéntego, ino na Sićkif Świéntyf w jesieni. Nic to bylo wystryncyć za patruna kościoła sićkif świéntyf, ale tisióncno biéda była poukładać tyf świéntyf w kościele, zeby sićka wleźli i zeby zodnemu nie była krziwda. Óni se ta dali rady Miénkosanie ś niémi; hoć tyf świéntyf był cały regimént, to kozdego osiodléli na swojém miejscu. Główniejsyf poustawiali na óltorze; pośledniejsyf zaś po bokaf ółtorzy, po ścianaf koło okien, pod hórém, na hórze, ba jesce i pod powałóm if dwa siory siedzi, a toci popłóńsi świénci, to juz ino w kościółku stojóm dookoła ółtorza, jak wojocy, a toci nomniejsi to jesce i z babińca zakukujóm do kościoła.

Gazdowie se swojego patruna Św. Jezydora postawiéli na prawe skrzidło głównego ółtorza, zeby wse było poziornie na niego, ze hoć nowiéncyl ludzi jest w kościelej to go z pod hóru bez głowy wse widać. Po lewéj strónie zaś stoi św. Ałojzy ze św. Stanisławem i poziór dajóm na dzieci, zeby se śmioły i nie osprawiały w kościele, ino modléły. Na lewym ółtorzu małym stoi św. Wawrziniec w cyrwonym ornocie i pokazuje zelazny jakby mostecek, ze go na niym upiekli. Nad ółtorzém zaś w powietrzu unosi sie św. Florjón i leje wode ze skopca. Na drugiém małym ółtorzu świénci Cyryl i Metod z krzizém w rénkaf wojujóm z pogaństwém i krzscóm ludzi na wiare krześcijańskóm. Nad niymi furgo ptok bioły — to duf świénty. Koło kozanice stoi śtyróf apostołół ewangielistów: św. Matus, św. Marek, św. Lukos i św. Jón, wycióngajóm rénce do ludzi, jakby jesce i dziś ucyli o Poniezusie. Hore pod powałóm zaś św. Pieterpaweł pozbyrkuje klucami, koło niego św. Morcin na siwym koniu odrzino sablóm pół kabata i daje go żobrakowi, za niymi św. Krzistofor przenosi małe dziecko bez wode, dali św. Wendelin, św. Ignac, św. Simeon i cały sior rozmaityf świéntyf. Na hórze na organie św. Świerad z długóm siwiućkóm brodóm siedzi w wygnitem dembie i nimoze sie rusyć ś niego, bo do kadłuba krajém sóm powbijane dwóma rzéndami długie ostre jak cier-

Józefem Pawlicą na czele, wychowana w duchu narodowo-legjonowym, a temsamem rozumiejąca interes państwa i społeczeństwa — zdołała przezwyciężyć kierunek oportunistyczny i pchnąć straż pożarną na drogę żywotności, ku spełnianiu zadań statutowych. Pierwszym dodatnim objawem tych poczynań jest zorganizowanie drużyny żeńskiej ku obronie przeciwlotniczo-gazowej, która w niedzielę 20 listopada 1932 r. łącznie z całym oddziałem O. S. P. złożyła ślubowanie niesienia pomocy bliźnim w niebezpieczeństwie. — W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz i organizacyj. Widzieliśmy w gronie uczestników zastępcę starosty powiatowego p. Füllera, komendanta gar. ppłk. K. Szydłowskiego, komisarza P. P. p. Jana Gawlika, burmistrza p. Winnickiego, v. burmistrza p. Jacinę, naczelnika IV okręgu O. S. P. p. Dworskiego, delegacje straży ze sztandarami, należące do rejonu zakopiańskiego, naczelnika rejonowego Hajca i wiele innych osobistości. Po uroczystem nabożeństwie, odprawionem w kościele parafjalnym, uczestnicy i drużyny przeszli w pochodzie przy dźwiękach orkiestry na Plac Wolności, gdzie dopełniono aktu uroczystości oraz wbijano gwoździe do tarczy pamiątkowej wyobrażającej orła, ufundowanej ku upamiętnieniu chwili, w której Córy zakopiańskie zobowiązały się nieść pomoc bliźnim, gdy tego zajdzie potrzeba. Chwila to była nadzwyczaj podniosła i nastrojowa, gdy zorganizowane i umundurowane druhinie powtarzały za naczelnikiem Dworskim słowa ślubowania: „Chcemy wiernie służyć Ojczyźnie i społeczeństwu — tak nam dopomóż Bóg". W związku z uroczystością przemawiali do zebranych: pp. Dworski, Pawlica, ppłk. Szydłowski, Winnicki i inni. Mówcy podkreślali zgodnie, że należy dołożyć starań, aby wszystkie utajone siły zjednoczyć do współpracy dla dobra państwa i narodu. Cel ten można osiągnąć przez organizacje humanitarno-kulturalne, jakiemi są straże pożarne.

Chóralnym okrzykiem wzniesionym na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zakończono pierwszą część uroczystości, poczem odbyła się defilada i przemarsz na Strażnicę, gdzie dokonano otwarcia Świetlicy.

Szczęść Boże zbożnej pracy!

Uczestnik.

LISTY.

PIENIĄŻKOWICE, w listopadzie 1932 r.

II.

Zaledwie upłynął miesiąc i kilka dni, gdy dnia 17/VIII br., tuż przed samemi żniwami, albo raczej w same żniwa, bo już gospodarze wychodzili z kosą na ramieniu w pole, spadł znowu grad różnej formy i wielkości, był kanciasty i okrągły, wielkości orzecha włoskiego i kurzego jaja. Co się działo wtenczas w sercu każdego rolnika patrzącego na tę swą pracę całoroczną, to tego opisywać chyba nie potrzeba — dość, że każdy poprostu truchlał na widok tego zniszczenia, które się stało w ciągu 15

nie bróniki, ze sie pomiéndzy nie nimoze przephać, a do tego nad głowóm wisóm śtyry kaminie, zeby nie zasnół.

Przi wejściu do kościoła po jednej strónie św. Francisek zbyrko skrzineckóm i pyto o jałmuzne lo biédnyf a po drugiéj św. Jantoni z powrozém i różańcém u boku trzimie klaskajóncego réncuckami Poniezuskami na rénkaf. Św. Jantóni ino ceko, zeby sie fto do niego pomodlół, to hojco nojdzie, lebo tisióncke, lebo i innóm rzec.

Ale z pomiéndzy tyf sićkif świéntyf nohónorniejsy i nośnizniejsy panuje nad wielgim oltorzém; jest to nie bodaśftory, ino świénty Mijoł, arhangiel, tén, co to kozdóm duse wozy i lebo do piekła sruci, lebo puści do nieba. Św. Mijoł wyziéro, jak rzimski wojok; ocy u niego bystre, jak u jastrzémbia, na głowie mo zelazny hełm, na piersiaf pancyrz z naramiénnikami, kolana gołe, łydki nagolennikami kryte, przi boku sabla a w rénkaf pika.

Nei byłoby sićko nic, ale dzie sóm świénci, tam musi być i pokusa: sóm ludzie dobrzy i lo tyf św.énci wystarcóm a toci gorsi musóm mieć jakiesi niecyste stworzénie, zeby się ku niym mogli obracać. Musieli i Mieńkosanie dać do kościoła pokuśnika cierta. Nei — ku ftorymus świéntymu go mieli postawić, jak nie ku św. Mjołajawi, dy ón jest wojok, ón umie rubać sablóm.

Prawie św. Mijoł cisnół cierta pod nogi, stanół mu jednóm nogóm na persiaf, pochylając sie do przodu, drugóm wyciongnól prosto na zadek do powietrzo, zeby tym wiénksym ciénzorém gnieść cierta, a ciertowi jaze ziobra trzescóm, bo św. Mijol jest hłap, jak sie patrzi a nie marninka; lewóm rénkóm trzimie za kóniec piki, rozmiérzól sie w zod tak, ze łokieć z ciałém tworzy okiénecko, prawóm zaś przicisko ostry koniec piki do garła cierta i ino — ino go fce zakłuć. Ciert zaś sie wije, jak strzigóń i wydziéro sie z pod nóg św. Mijała, bo to wrodoś ciert mocny i twardy. Podobny je do człowieka, inoze z coła mu wyrastajóm dwa jakby baranie rogi i kréntko wijóm sie ku zadku, pyscysko mo brzićkie, jak ziaba, ozór długi, odzienio na sobie nimo, ino jest bez poły zarośniony sierzcióm, ze zadku mu ogón styrcy gładziutki, jak wónz a na kóńcu kistka sierzci, jak u lefa, nogi ma hrube, jednóm końskóm a drugóm clecóm.

Ogónem wije i majdze po ziemi, nogami, pere a z pysku mu piany wyhodzóm; św. Mijoł nic nie dbo, ino go dusi: takóm to wej wojne św. Mijała

minut, wszystko jak cepami zbite. Żyto, jęczmień, którego niejeden wyglądał kiedy już dojdzie, aby mógł zżąć i ugotować bodaj jaką „bryjke“ z niego, bo nowych ziemniaków nie można było jeść, gdyż były bardzo wodne i nie miały smaku. Tymczasem stało się coś innego, żyto, jęczmień, owies zostały na ziemi, a ziemniaki, po drugi raz zbite, smaku nie miały żadnego — po spożyciu wymioty z nich brały. Słoma przybita do ziemi, łąki po raz drugi przymulone, kapusta połamana i już niedoużycia.

Żniwa są już skończone, jak kto to mógł, tak tę „mierzwę“ z pola sprzątnął, trzeba siać oziminy, zyto, gdyż innych ozimin u nas nie sieją. Prawie każdy gospodarz żyto do siewu musiał sobie kupić, kapustę kupić, a dalej co będzie, jak pieniążkow nie będzie, a wiosna i przednowek nadejdzie, te ziemniaki z tą kapustą tylko, a może „omascona jałowcem“ sprzykrzy się przez całą zimę, wiosnę i lato. Nie będzie chleba z czego upiec, ani „moskola“, klusek, ani nawet „bryjki“ ugotować — prawda, że zaś nie u wszystkich, ale u wielu tak naprawdę będzie.

Dlatego to nie dziwcie się, szanowni Koledzy, i wy wszyscy obywatele tej samej Polski, że i ten, lub ta, którzy przekraczają nasze progi, nadstawiają otwarty worek z prośbą o wsparcie, bo oni teżby woleli spocząć w domu i zająć się jakąkolwiek pracą domową, niż odgrywać rolę żebraka z workiem po okolicznych i sąsiednich gminach, jak Chyżne, Jabłonka, Spytkowice, Raba Wyżna i inne, w całym powiecie nowotarskim, a może i w sąsiednim.

Przyznaną mamy w tej sprawie pomoc od władz powiatowych, celem uzyskania zapomogi w naturze, od Rządu lub Województwa Krakowskiego, ale czy możemy na nią liczyć, tego na pewno nikt nam nie powiedział.

Streszczenie o owej klęsce gradowej jestem niejako zmuszony podać Wam do powszechnej wiadomości z tego powodu, że ci ludzie, którym udzieliliście bodaj najmniejszego wsparcia bardzo chwalą Waszą hojność i poczucie niedoli bliźniego, za co niech Wam wszystkim Bóg swem błogosławieństwem wynagrodzi i zapłaci.

J. C.

—

ŁĘTOWNIA, w listopadzie 1932.

Dzięki tutejszemu Ognisku Związku Podhalan przeżyliśmy w niedzielę dnia 20 listopada parę pięknych i niezapomnianych chwil. Ludność wiejska, nauczycielstwo i goście z okolicy tłumnie zapełnili o godz. 5-tej pięknie ubraną salę Strażnicy, by uczcić wielkiego piewcę Podhala, Kazimierza Tetmajera. Zebranych powitał wójt gminy, p. Walenty Janiczak, poczem prezes Ogniska zagaił uroczystość, wskazując na niespożyte zasługi Tetmajera i na cele, jakie przed sobą postawił Związek Podhalan. Program Wieczoru wypełniły przeważnie produkcje chóru mieszanego i męskiego pod doskonałem kierownictwem Franciszka Durka. Chór ten jest przykładem, czego może dokazać zapał i praca,

Ciąg dalszy na stronie 8-ej.

z ciertém widzyme nad wiélgém ółtorzém w kościele w Miénkosynie.

Dzieftoryf ludzi to okrutnie mierżało, ze tyn ciert w kościele sie najduje, bo co sie ku ftorymu świéntymu modléli, to if wse ciónglo, hoćby ino bluknóć ocami na tego cierta i zaroz if złość brała na niecystego duha i juz wej wóntek modlitby straciéli.

Naozajst — to była moc cierta, óna swoje robiéla. A podzieftorzy zaś ludzie, nowiélcyl zaś baby, to mu byly barz rade, bo jém pomogoł w rozmaityf babrocinaf, cy to w zacytaniu uroku, cy przi porobowisku, abo przed horobóm. Staro Sulycino od Bocule lém przisla do kościoła, kléncкła i obróciela sie wrzecy do św. Mijała a tu modliéla sie pociorki naopak, bo to wej do tego cierta. Ale tys miała i moc, sićkiem babom óna zacytuwała masło, to kied ftorego łopa w pociurzu od roboty bolało, abo kie sie mózg, to ino go tym masłém baba posmarowała od dołu do góry, to odrazu był zdrowusicki. Staro Sulycino od Bocule rozmaicie próguwała; roz kie dziéfki mojéły ółtorz, to sie wydropała ku tymu ciyrtowi i uskrobała mu ze środkowego palca u nogi z pazdura i jesce go pobośkała w ręke; kie potem jéj niewiasty dziecko miało morzyska, to ino pokadziela tym ciertowym pazdórém, to odrazu dziecku przesło, jak kieby ręnków przewinół, i było zdrowe, jak rybka w Corr éj Orawie.

Ludzie o niecystyf wecał Sulyciny miarkuwali, ale wyraźnie o tém nie godali, bo sie boli, że jym porobi i mozóm jym syćkie krowy wykapać, abo i ludzie poumiérać, Dzieftore baby sie obowiały ze pokróny Sulyciny moze Pómbóg niscénście dopuścić na całóm dziedzine. Nocarzi to juz mierziol tyn ciert Mare Zokościoła, dziáwecke cystom, jak leluja, a juz nie młodóm, bo jéj 59 minyło i na 60 sie obróciéło. Mara Zokościoła była okrótnie poboznóm, nie było odpustu, zeby niém nie była, hodzuwału do Lewoce na Kalwaryjum, ztamtela przinosiéla okrusyny z pnioka dembu świéntego, rozdawała ludzióm po scypetce, bo ty było barz dobre na zémby, zaroz przestały boleć; ze Zakaminego przinosiéla oscypki, obyrtańce i kogutki; ba — óna i po Polsce fsyndy obesła, z Cynstohowy poprzinosiéla obrozecki Paniénki Maryji i do kozdego dómu dała; hodzuwała do Ludźmierza i na Kalwaryjóm Zebrzidowskóm. —

(C. d. n.)

DZIAŁ URZĘDOWY POWIATU NOWOTARSKIEGO.

WYDZIAŁ POWIATOWY
w Nowym Targu. Nowy Targ, dn. 18/XI 1932.
Nr. III. bud. 2313/22.

O bezpłatnych odczytach objazdowych w sprawie budownictwa ogniotrwałego w powiecie nowotarskim.

Do Zwierzchności gminnych w powiecie nowotarskim.

Wielka ilość pożarów masowych rok rocznie nawiedza wsie i miasteczka polskie, doprowadzając do skrajnej nędy tysiące rodzin. Mimo najlepiej zorganizowanej akcji przeciwogniowej ochotniczych straży pożarnych, walka z tym strasznym żywiołem nie będzie miała dużych szans powodzenia, wobec nieogniotrwałego charakteru zabudowań wiejskich i małomiasteczkowych, wzniesionych w 90% z drzewa i krytych gątem, a więc przy użyciu niezwykle łatwopalnych materjałów. Ponadto stan zabudowań wiejskich i małomiasteczkowych w większości wypadków nie opowiada zupełnie elementarnym zasadom, stawianym obecnie nowoczesnemu budownictwu. Walące się chałupy, niechlujne obory, stajnie i chlewnie, obdrapane rudery małomiasteczkowe, „ruchome" doły kloaczne, wstrętne gnojowniki, położone tuż koło studni z zanieczyszczoną wodą — oto obraz niestety często spotykany na wsi i w miasteczku. Stan taki w skutkach nietylko ułatwia rozpanoszeniu się pożarów, lecz powoduje również szerzenie się chorób nagminnych wśród ludzi i bydła, umiemożliwia prowadzenie racjonalnej gospodarki rolnej oraz przeciwdziała zaprowadzeniu zasad ekonomji i wyzyskania wszystkich możliwości w każdej dziedzinie życia gospodarczego mieszkańców.

Powodem tak niskiego poziomu budownictwa jest po pierwsze brak świadomości mieszkańców co do konieczności zmiany istniejącego stanu rzeczy, po drugie brak możliwości zaopatrzenia się w ogniotrwałe i tanie materjały budowlane, po trzecie zaś zbyt małe wysiłki społeczeństwa w tym kierunku. Wobec tego zachodzi paląca potrzeba prowadzenia akcji racjonalizacji budownictwa i to odrazu w dwóch kierunkach, a więc przez urządzanie odczytów, pogadanek, i kursów uświadamiać ludność wsi i miasteczek o konieczności zerwania z dotychczasowym sposobem budowania, zapoznając ich równocześnie z podstawami nowoczesnego budownictwa ogniotrwałego.

Jak wyżej wspomniano niezwykle ważną rolę w przeprowadzaniu tej akcji odgrywa udzielanie wskazówek technicznych o sposobach zaopatrzenia się w tanie i ogniotrwałe materjały budowlane. W tym wypadku szczególny nacisk należy położyć na możliwości, jakie daje po temu budownictwo betonowe. Możność wyzyskania bezużytecznie leżącego piasku i żwiru, z których przez dodatnie niewielkiej ilości cementu można b. łatwo produkować pustaki do wznoszenia ścian i dachowkę cementową do krycia dachu, odgrywa decydującą rolę w ogniotrwałej zabudowie wsi i miasteczek, których mieszkańcy przeważnie sami budują sobie domki, chaty i budynki gospodarcze, wreszcie beton umożliwia również w sposób niezwykle prosty i tani zbudować fundament, higjeniczną studnię, wzorowy ustęp, ogrodzenie, schody, chodnik, gnojownię, silosy i tp. bardzo celowe objekty dla gospodarstwa.

W związku z powyższem odbędą się w tut. powiecie z ramienia Związku Polskich Fabryk Portlandcementu trzy bezpłatne jednodniowe odczyty informacyjne, a mianowicie:

1) w dniu 9. grudnia 1932 r. o godz. 11 tej w Nowym Targu w sali Sokoła, 2) w 10 grudnia br. o godz. 10-tej w Krościenku w sali Kółka Roln. 3) w dniu 11 grudnia br.. o godz. 12 tej w Czarnym Dunajcu w sali Urzędu gminnego.

Program jednolitego popularnego odczytu o budownictwie betonowem na wsi.

I. Wstęp. 1) Rola budownictwa betonowego i jego możliwości na wsi. Wykorzystanie tanich i łatwych materjałów (piasku i żwiru), będących prawie w każdej wsi pod ręką; możność wykonywania pracy w czasie wolnym od zajęć na roli, łatwość budowy z betonu, rola betonu w walce z klęską pożaru, grzybem i td. 2) Co to jest beton, jak powstaje, jego zalety i wady. 3) Materjały do betonu: a) cement, jego własności i przechowanie b) piasek, jaki być powinien, badanie piasku, c) grube kruszywo: żwir (przesiewanie i przemywanie), tłuczeń kamienny i ceglany (jaki kamień i jaka cegła nadają się kruszywo do betonu) żużle węglowe i wielkopiecowe (usunięcie szkodliwych zanieczyszczeń). 4) Mięszanie betonu, woda, jej ilość i jakość.

II. Co można z betonu zrobić na wsi. 5) Fundament betonowy: budowa z kamienia polnego na zaprawie cementowej i z betonu, izolacja fundamentów, 6) Żużlo beton: budowa ścian w deskowaniach, z żużlobetonu ubijanego, 7) Budowa z pustaków: wyrób pustaka, rola próżni w pustaku, budowa ścian z pustaka, 8) studnia z betonu: rola studni betonowej w trosce o zdrowie i obawę pożaru, łatwość i taniość budowy studni betonowej, wyrób cembrowin, budowa studni, inne zastosowania cembrowin betonowych, 9) przepust betonowy: jego przewaga nad innymi małymi mostami, trwałość i taniość, wyrób rur i budowa

przepustów, 10) słup i ogrodzenie, (parkan) z betonu: trwałość, moc, łatwość wyrobu i taniość słupów, 11) gnojnia z betonu: rola gnojni, jako dostarczyciela dobrego nawozu, łatwość, ustęp betonowy, jego rola w trosce o zdrowie wsi, 12) silos — dół do kiszenia pasz soczystych, możność konserwowania pasz świeżych, magazyn zimowy dobrej karmy dla bydła, 13) drobne wyroby z betonu: kręźnik, płyta chodnikowa, żłób, poidło, basen, rynsztok z betonu i td.

III. Wiadomości ogólne. 14) omówienie literatury popularnej o betonie, czasopisma, informacje o poradach betonowych i kredytach na maszyny. Organizacja betoniarni własnej, gminnej lub spółdzielczej oraz wszelkie informacje o sprawach związanych z betonem.

IV. Zakończenie: 15) Dyskusja na tematy omówione, kalkulacja, porady betoniarskie, wyświetlanie przeźroczy lub filmów, pokazy maszyn do wyrobów betonowych; rozdanie druków informacyjnych, szkiców i ulotek.

Przewodniczący T. Wydziału pow.
M. Korniak Starosta powiat.

Starosta Powiatowy
Nowotarski — Nowy Targ, 12/XI 1932 r.
L. dz P/5/373/32.

Do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Inspektor Pracy 40. i 41. Obwodu w Tarnowie pismem z dnia 21/X. b. r. L. 1379/32. doniósł mi, że zawiadomienia o nieszczęśliwych wypadkach w przedsiębiorstwach przesyłane są Inspekcji Pracy ze znacznem opóźnieniem, dochodzącem czasem do okresu 3. miesięcy.

Proszę o zawiadomienie interesowanych, by doniesienia o nieszczęśliwych wypadkach były przesyłane Inspektorowi Pracy w terminie nieprzekraczającym dni 7 od chwili wypadku, a to stosownie do postanowień art. 17. i 18. ustawy z 7 VII. 1921. r. Dz. U. R. P. Nr. 60 poz. 413.

Opóźnianie w nadsyłaniu zawiadomień o nieszczęśliwych wypadkach w przedsiębiorstwach utrudniają kontrolę i powodują zwłokę w załatwieniu sprawy.

Za Starostę powiatowego:
M. Füller
Zastępca Starosty.

Wydział Powiatowy
w Nowym Targu. — Nowy Targ, 10/XI 1932.
Nr. l. róż. 2234/1/32.

Do Zwierzchności gminnej (w powiecie).

Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. V. w Krakowie podało mi do wiadomości, że do D. O. K. Nr. V. wpływa duża ilość meldunków powiatowych Komend Uzup. o zagubieniu przez Urzędy gm. kart powołania, wystawianych dla rezerwistów powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Polecam Panom Naczelnikom gmin w razie zagubienia tych kart powołania przeprowadzić dochodzenie wyczerpujące, którego wynik podać należy Komendantowi P. K. U. do wiadomości.

Niezależnie od powyższego, karty powołania traktowane być powinne przez Panów Naczelników gmin, jako pismo pilne o treści ważnej i zagubienie go w urzędzie gminnym absolutnie nie powinno mieć miejsca.

Przewodniczący T. Wydziału powiat.
Starosta powiatowy:
M. Korniak.

WYDZIAŁ POWIATOWY
w Nowym Targu — Nowy Targ, 17/XI 1932.
V. busz. szk. 1979/2/32

Do Zwierzchności gminnej (wiejskich w powiecie).

Polecam Panom Naczelnikom gmin w roku budżetowym 1933/34 wyznaczać kolejno poszczególnych gospodarzy właścicieli koni do przywiezienia i odwiezienia księdza na naukę religji i dopilnować, by zaniedbanie w tym kierunku nie było powodem do nieodbywania się nauki religji.

Zarazem polecam kwoty preliminowane na wydatki szkolne po zatwierdzeniu ich przez Radę Szkolną powiatową wpisywać w całości do budżetu administracyjnego gminy bez jakichkolwiek zmian.

Przewodniczący T. Wydziału Powiat.
Starosta powiatowy:
M. Korniak.

Prosimy o wpłacenie prenumeraty na IV. kwartał br. i jednocześnie zwracamy się z usilnem i serdecznem wezwaniem do tych wszystkich prenumeratorów, którzy zalegają z prenumeratą o wyrównanie zaległości.

a Łętownia ma słuszne prawo być dumną z posiadania chóru, jakiego niema w całej okolicy. Nie dziw, że każdy jego występ witano gorącemi oklaskami. Były dalej dwie piękne deklamacje wierszy Tetmajera: „Na Anioł Pański" i „List Hanusi". Pierwszy wiersz wygłosiła pięknie przy akompanjamencie skrzypiec Genia Nosidlakówna, a drugi wypowiedziała z przejęciem Hanusiakówna Jadwisia. Podobały się również występy pp. Möstla i Sarkiewicza z Jordanowa, którzy odegrali na skrzypcach szereg utworów oraz taniec góralski, wykonany z iście zbójnickim temperamentem przez Bronka Mirka z Jordanowa. Na zakończenie delegat jordanowskiego Ogniska, p. Dr. Stanisław Spławiński, wygłosił odczyt o twórczości Tetmajera, w którym wskazał na nieprzemijające wartości, tkwiące w dziełach poety, zwłaszcza zaś w „Legendzie Tatr" i „Na skalnem Podhalu". Na zakończenie odczytu prelegent odczytał szereg wyjątków z dzieł Tetmajera i wyraził gorące pragnienie, by książki Tetmajera znalazły się w domu każdego Podhalańca. Potem odbyła się zabawa taneczna a nuta podhalańska długo jeszcze w noc rozbrzmiewała po Łętowni. Należy wyrazić podziękowanie prezesowi Ogniska Józefowi Kowalczemu, p. dziedzicowi Kempnerowi, wójtowi Janiczakowi, kierownikowi chóru Durkowi i tym wszystkim, których pracą i staraniem doszła do skutku ta piękna uroczystość. — Miło jest chwalić, ale trza czasem i przyganić. Oto przykry zawód uczynił dyrektor Seminarjum jordanowskiego, p. Kucharski, który w ostatniej chwili mimo uprzedniego zezwolenia zabronił uczniom Seminarjum wzięcia udziału w uroczystości. A przecież takie zetknięcie się ze wsią tej młodzieży, która w przyszłości na wsi ma pracować, posiada dużą wartość pedagogiczną, a po drugie Seminarjum jordanowskie stanęło trudem tutejszej ludności i chodzą tam jej dzieci — to też ta ludność ma prawo spodziewać się od Seminarjum takiej drobnej przysługi. Trudno to jakoś zrozumieć obcym przybyszom, choć znaleźli tu dobrze płatny chleb.

Uczestnik.

Dział prawny.

Co każdy powinien wiedzieć o nowym Kodeksie Karnym?

Na zakończenie cyklu artykułów o nowym „Kodeksie Karnym" przedrukujemy najważniejsze przepisy „części szczegółowej" omawianego Kodeksu. Wybraliśmy tylko najczęściej w życiu spotykane przestępstwa. Oby uświadomienie sobie kary grożącej za nie, przyczyniło się do zmniejszenia przestępczości na Podhalu! —

Zbrodnie stanu.

1) Kto usiłuje pozbawić Państwo Polskie niepodległego bytu lub oderwać część obszaru, kto targnie się na życie lub zdrowie Prezydenta R. P., podlega karze na czas nie krótszy od lat 10, lub dożywotnio, albo karze śmierci.

2) Kto zaś usiłuje zmienić przemocą ustrój Państwa Polskiego, podlega karze od lat 10, lub dożywotnio.

W razie skazania za zbrodnię stanu, Sąd orzeka utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. Przestępstwo pod 1) rozpatruje Sąd okręgowy z udziałem przysięgłych.

Przestępstwa przeciwko władzom i urzędom.

Kto uwłacza czci lub powadze Prezydenta R. P. podlega karze więzienia do lat 5.

Kto w miejscu lub w czasie zajęć urzędowych albo publicznie znieważa władzę, urząd, wojsko lub marynarkę wojenną albo ich jednostki, podlega karze aresztu do lat 2, lub grzywny.

Kto używa przemocy lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia urzędnika albo osoby, do pomocy urzędnikowi, przybranej do zaniechania lub przedsięwzięcia czynności urzędowej, podlega karze więzienia do lat 3, lub aresztu do lat 3.

Kto znieważa urzędnika albo osobę do pomocy urzędnikowi przybraną, podczas pełnienia obowiązków służbowych, podlega karze więzienia do lat 2, lub aresztu do lat 2.

Fałszywe zeznania.

Kto składając zeznanie, mające służyć za dowód dla Sądu lub innej władzy, zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę, podlega karze więzienia do lat 5, lub aresztu.

Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu.

Kto publicznie lży lub wyszydza Naród albo Państwo Polskie, podlega karze więzienia do lat 3, lub aresztu do lat 3.

Kto znieważa godło, chorągiew, banderę, flagę, sztandar lub inny polski znak państwowy, albo znak taki wystawiony publicznie uszkadza lub usuwa, podlega karze więzienia do lat 2 lub aresztu do lat 2.

Kto publicznie nawołuje do nieposłuszeństwa lub przeciwdziałania ustawom lub prawnym rozporządzeniom władzy, podlega karze więzienia do lat 2, lub aresztu do lat 2.

Kto znieważa zwłoki ludzkie, lub miejsce spoczynku zmarłego, albo złośliwie przeszkadza pogrzebowi, lub obrzędowi żałobnemu, podlega karze aresztu do lat 2.

Kto publicznie rozpowszechnia fałszywe wiadomości, mogące wywołać niepokój publiczny, podlega karze aresztu do lat 2 i grzywny.

Przestępstwa przeciw uczuciom religijnym.

Kto publicznie Bogu bluźni, podlega karze więzienia do lat 5.

Fałszowanie pieniędzy.

Kto podrabia lub przerabia polski lub obcy pieniądz kruszcowy lub papierowy, albo usuwa oznakę jego umorzenia, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 2.

Przestępstwa przeciwko dokumentom i dowodom tożsamości.

Kto w celu użycia za autentyczny podrabia lub przerabia dokument, albo podrobionego lub przerobionego dokumentu za autentyczny używa, podlega karze więzienia do lat 5.

Kto korzysta z cudzych dowodów tożsamości, lub własnych dowodów tożsamości innemu w tym celu użycza, podlega karze aresztu do roku lub grzywny.

Przestępstwa przeciwko małżeństwu.

Kto zawiera małżeństwo, pomimo że poprzednie małżeństwo nie było rozwiązane, ani uznane za nieważne, albo kto zawiera małżeństwo z osobą, której poprzednie małżeństwo nie było rozwiązane, ani uznane za nieważne, podlega karze więzienia do lat 5.

(C. d. n.)

Mgr. St. M

WIADOMOŚCI EMIGRACYJNE.

W SPRAWIE WYJAZDU RODZIN OSADNICZYCH NA KOLONJE DO ARGENTYNY.

Rodziny rolnicze, pragnące wyjechać w celach osadniczych na kolonje argentyńskie w Cordobie, winne niezwłocznie zwrócić się do korespodenta Syndykatu Emigracyjnego, N. Targ, Rynek 4, względnie do Centrali Syndykatu w Warszawie (ul. Niecała Nr. 7), gdzie zostaną należycie i zupełne bezpłatnie poinformowane o warunkach kupna ziemi i wyjazdu na te kolonje zbiorowym transportem oraz o wysokości wymaganej gotówki i tp.

Biura Syndykatu Emigracyjnego rozpoczęły już rejestrację kandydatów na wyjazd i zajęły się wyrobieniem osadnikom niezbędnych wymaganych dokumentów podróży.

Najbliższy transport zbiorowy dla kolonistów do Cordoby wyrusza z Warszawy dnia 14 go grudnia br. Karta okrętowa dla kolonistów, udających się do Cordoby, wynosi dol. 75 od osoby ponad lat 10. Inni emigranci do Argentyny płacą za kartę okrętową po dol. 107.

ZNIESIENIE LEGALIZOWANIA DOKUMENTÓW PRZEZ KONSULAT ARGENTYŃSKI.

Syndykat Emigracyj zawiadamia, że obecnie zostało częściowo zniesione legalizowanie dokumentów w Konsulacie Argentyńskim przy uzyskaniu wizy. Dokumenty pokrewieństwa muszą jednak być legalizowane przez władze polskie.

W związku z tem zwraca się uwagę posiadaczów affidavitów, aby wezwania te przesyłali do Centrali Syndykatu na prowincji w celu sprawdzenia i ustalenia, czy i jakie dokumenty mają być przedstawione w Konsulacie Argentyńskim przy otrzymaniu wizy argentyńskiej

Przybycie emigrantów do Warszawy bez wszystkich koniecznych dokumentów, wymaganych przez Konsulat Argentyński, zgodnie z wymaganiami affidavitu, narazić może emigrantów na odmowę wizy i wysokie straty w związku z powrotem do miejsca zamieszkania, dla uzupełnienia dokumentów podróży.

ZYGMUND LUBERTOWICZ.

Ojczystemu miastu.

(Miastu Nowy Targ i Podhalu poświęcam).

I.

Nieraz mnie moja powiedzie tęsknota,
do twych okienek i ubogich bram,
albo ta gwiazda przyśni mi się złota,
co w betlejemską noc jaśniała tam...

Nieraz powracam w te ciche ulice,
przemierzę stary rynek wzdłuż i wszerz,
spotkam się z świętym Janem, — lub księżycem,
który się wybrał na przechadzkę też...

Zobaczę wielu, wielu miłych gości,
którym nie każdy może byłby rad,
pogwarzę z nimi w serdecznej miłości,
o tem, — jak zmienia się świat!...

A potem spieszę co prędzej do domu,
na dawno znany starej matki próg —
i łzy obetrę nieraz pokryjomu,
żem tak zapomnieć mógł...

A przecież — przecież — cień wychodzi blady
i wita się ze mną u samych drzwi, —
na pogawędkę schodzą się sąsiady
ten świat, co usnął i dawno już śpi...

Z POLSKI i ZE ŚWIATA

BOGACTWA MINERALNE POLSKI.

Według obliczeniu geologów zapasy węgla w Polsce wynoszą około 153 miljardów tonn. Wobec tego, że roczne wydobycie węgla u nas wynosi około 40 miljonów tonn, przeto zapasy te starczą na okrągło 4000 lat. Zapasy ropy naftowej wynoszą około 100 miljoljonów tonn, co wobec rocznej produkcji wysokości 700 000 tonn daje zapas na blisko 150 lat. Soli mamy w Polsce około 6000 miljonów tonn, a ponieważ roczne wydobycie stanowi tylko 570 000 tonn, starczczy jej aż na przeszło 10 tysięcy lat.

PAŃSTWA NIE CHCĄ PŁACIĆ DŁUGÓW.

Za przykładem Anglji, Francji i Belgji poszły i Polska, Włochy, Bulgarja i Węgry, a przedstawiciele tych państw złożyli w Waszyngtonie oświadczenie, że nie mogą zapłacić przypadającej na 15 grudnia raty długów, zaciągniętych w Ameryce.

HOOVER BEZRADNY W SPRAWIE DŁUGÓW.

Wniesiona przez państwa dłużnicze nota do Stanów Zjednoczonych spotkała się tam z ostrym sprzeciwem i jest bardzo mało prawdopodobieństwa uzyskania odroczenia spłat. Hoover stoi na stanowisku, że dłużnicy powinni ratę grudniową zapłacić; co się tyczy rewizji długów wojennych, to niech rozmawiają z Rooseveltem po objęciu przez niego władzy prezydenta.

KRONIKA

Osobiste.

P. Dr. Mieczysław Hirschlar został mianowany przewodniczącym Urzędu rozjemczego do spraw kredytowych małej własności rolnej przy Tymczasowym Wydziale Powiatowym w Nowym Targu.

Zwyczajne posiedzenie Zarządu głównego Związku Podhalan odbędzie się dnia 3 grudnia br. o godz. 17 w sali Niebieskiej (II p.) Domu Katolickiego w Krakowie. Przedmiotem obrad będzie: 1) wykonanie uchwał ostatniego Zjazdu, 2) sprawy bieżące (kursy gosp. domowego, biura letniskowe, imprezy podhalańskie).

Uroczysty wieczór ku czci Tadeusza Kościuszki. Jak już ogólnie donosiliśmy, w dniu 25 listopada br. odbył się w sali Sokoła w Nowym Targu uroczysty wieczór poświęcony Patronowi polskiego Sokolstwa, Tadeuszowi Kościuszce. Niezwykle urozmaicony program wieczoru składał się z trzech części. W pierwszej części wykonali druhowie i druchny, pod kierownictwem p. Chodorowicza ćwiczenia gimnastyczne. Szczególnie poprawnie i efektownie wypadły ćwiczenia na przyrządach i piramidy. W drugiej części wygłosił okolicznościowe przemówienie dr. Mieczysław Hirschler. Idee demokratyczne Naczelnika Kościuszki — podkreślał doskonały mówca — przejęli polscy Sokoli, by je urzeczywistniać w służbie dla Ojczyny. Zadaniem polskich Sokołów jest nietylko ćwiczyć i hartować ciało w myśl zasady Juvenalisa „w zdrowym ciele zdrowy duch", ale także — i to przedewszystkiem — służyć Ojczyźnie i, gdy zajdzie potrzeba, stanąć w pierwszym szeregu w obronie jej granic tak, jak to ongiś robił sam Kościuszko! Końcowe słowa: „Ojczyźnie czołem!" — dają wyraz wielkiemu szacunkowi, jakim winni otaczać polscy Sokoli swe własne Państwo. W trzeciej wreszcie części odegrano „Dramat jednej nocy" A. Urbańskiego. Po koncercie odbył się dancing. Ożywiona działalność nowotarskiego Sokoła, który ma już kilka sekcyj, a między innemi ruchliwą piłkarską i pingpongową, wróży tej organizacji pokaźne rezultaty i dobrą przyszłość. Nie można pominąć milczeniem, że jest to zasługą obecnego kierownictwa, a wszczególności długoletniego prezesa „Sokoła", adwokata Dr. Lisowskiego.

Z działalności Tow. Muzycznego im. Fr. Chopina w Nowym Targu W sobotę urządziło Tow. Muzyczne im. Fr. Chopina, czyli t. zw. popularnie „Szopen", po próbie śpiewu chóralnego, „herbatkę tańcującą". Wśród bardzo miłego nastroju zabawa przeciągnęła się do późna w nocy. Herbatki szopenowskie cieszą się dużą frekwencją i mają swoją dobrą tradycję. Mówi się przecież: „miło jak w Szopenie".

Znowu napad rabunkowy w Nowym Targu. Onegdaj napadli w Nowym Targu na idącego chodnikiem A. Garbusa dwaj sprawcy, wciągnęli go do sieni, a następnie zabrali mu 150 zł. i rewolwer. Jednego ze sprawców Andrzeja Mąkę policja aresztowała.

25-le ie śmierci Stanisława Wyspiańskiego. Dnia 30 listopada br. młodzież gimnazjalna uroczyście obchodziła 25-letnią rocznicę śmierci St. Wyspiańskiego. Po nabożeństwie w auli gimn. urządziła poranek, na którego program złożyły się: 1) odczyt ucznia Bołoza o ideologji pism Wyspiańskiego, 2) chór gimn. odśpiewał 2 pieśni pod batutą p. Podkanowiczowej, 3) orkiestra gimn. wykonała wieniec pieśni polskich, 4) deklamacje, recytowane przez uczniów Bełtowskiego i Słowika. Poranek opracowany był przez uczniów bardzo starannie i wypadł bez zarzutu.

Założenie klubu sportowego „Podhale" w Nowym Targu. W ubiegłą sobotę odbyło się w sali ratuszowej w N. Targu zebranie, konstytuujące klubu sportowego „Podhale" w Nowym Targu. W obecności kilku dziesięciu zebranych zagaił zebranie p. starosta Mateusz Korniak. Nastąpiło uchwalenie przez aklamację wniosku o założenie Klubu, oraz przyjęcie z pewnemi

poprawkami statutu W. K. S. „Legji". Po krótkiej dyskusji przystąpiono do wyboru władz, w skład których weszli: pp. radca dr. Z. Daniec jako prezes, sędzia Ataś, p. Kozaczko, prof. Wreźlewicz, p. Kowalska, p. Szubińska i sekr. Schimheimer jako członkowie zarządu, starosta Korniak, burm. Rajski, dyr. Szybowski, p. Kędzierówna i inż. Czubernat jako członkowie Komisji Rewizyjnej, sędzia Dr. Ostrowski jako kierownik Sekcji tennisowej, ref. Füller jako kierownik Sekcji narciarskiej, prof. Bryniczka jako kierownik Sekcji lekkoatletycznej, p. Zabrza jako kierownik Sekcji piłkarskiej, i mgr. Kossek jako kierownik Sekcji pingpongowej. W miarę rozwoju będą tworzone i inne sekcje, jak np. pływacka, wioślarska, gier sportowych i td. — K. S. „Podhale" będzie miał własny stadjon sportowy, który obecnie buduje się obok dworca kolejowego. Ponadto K. S. „Podhale" ma zapewnione podstawy finansowe, a wszczególności pomoc materjalną ze strony Powiatowego W. F. i P. W.

P. S. We wtorek odbyło się już posiedzenie Sekcji Narciarskiej. P. v. starosta Füller referował sprawę urządzenia raidu Nowy Targ - Bielsko - Żywiec.

Kurs obrony przeciwgazowej w Nowym Targu. Z Polskiego Czerw. Krzyża otrzymujemy następujący komunikat: 29. listopada br. rozpoczął się 10 dniowy kurs obrony przeciwgazowej dla członków miejskiej straży pożarnej oraz pracowników elektrowni miejskiej. Na listę uczestników zapisało się też kilkanaście osób z pośród miejscowego społeczeństwa. Wykłady prowadzić będą: płk. J. Ornatowski, por. Zaziemski, prof. Stefański, Dr L. Neugebauer i instruktor powiatowy L. O P P. p. Bidowaniec. Zaraz po ukończeniu tego kursu rozpocznie się serja kursów dla szerszej publiczności. — Zapisy na następne kursy, które będą trwać mniej więcej 5—7 dni, a odbywać się będą w godzinach wieczornych (między 18—20·30) przyjmuje prezes Oddziału Pol. Czerw. Krzyża Dr. Jan Lisowski, wzgl. sekretarz Dr. Ludwik Neugebauer w biurze lekarza powiatowego w Starostwie w godzinach przedpołudniowych. Wzywamy wszystkich PT. Obywateli w ich własnym interesie do jak najliczniejszego zgłoszenia się.

Święto kupiectwa polskiego. Od prezesa K. K. Adama Zapiórkowskiego otrzymujemy poniżej zamieszczony komunikat: Prezydjum Kongregacji Kupieckiej w Nowym Targu, przypomina swym członkom w całym powiecie, że dzień 8 go grudnia — święto Niepokalanego poczęcia Najświętszej Panny Marji — jest świętem całego kupiectwa chrześcijańskiego. — Jak Polska długa i szeroka, gdziekolwiek żyje i pracuje choćby jeden kupiec lub przemysłowiec, tam, w tym dniu uroczystym, zanoszone są gorące mogły do naszej Patronki i Orędowniczki o łaski i pomyślność dla chrześcijańskiego handlu, przemysłu i rękodzieła jako podstawowej całości gospodarczego rozwoju i dobrobytu Polski.

Zalecamy przeto P. T. Członkom oddz. KKK. we wszystkich większych ośrodkach powiatu, aby w myśl kilkuwiekowej tradycji święto 8 go grudnia obchodzone było jaknajuroczyściej z silną wiarą i przekonaniem że przyszłość do nas należy. — Jak wierzymy w Cud nad Wisłą, mocą którego została utrwalona niepodległość Polski, tak również wierzyć musimy, iż nadejdzie chwila, że za wstawiennictwem naszej Orędowniczki ziszczą się marzenia dawnych pokoleń i zabłyśnie Cud odrodzenia chrześcijańskiego handlu i przemysłu zwiastujący nam zanik kryzysu a przypływ dobrobytu dla wszystkich warstw społecznych. W Nowym Targu z okazji powyższego święta odprawi Przew. Ksiądz Kanonik, Dr. Karabuła uroczystą mszę świętą o godz 9 tej na którą zapraszamy wszystkich Członków i Sympatyków naszej organizacji. Po nabożeństwie zebranie towarzyskie wszystkich uczestników w sali obrad Rady miejskiej. Zaproszenia imienne nie będą wysyłane.

W odpowiedzi na pismo z dnia 14/XI 1931. zawiadamiam, że Pan Minister Spraw Wojskowych zezwolił oficerom służby czynnej i w stanie nieczynnym, oraz podoficerom służby czynnej na należenie do stowarzyszenia pod nazwą „Związek Podhalan". — Szef Biura Personalnego Hulewicz, płk. dypl. — Zezwolenie to jest opublikowane w Dzienniku Rozkazów M. S. Wojsk. z dnia 3/XI br. Nr. 20 poz. 260.

Od p. majora Orawca otrzymujemy następujące pismo: Pozwalam sobie przesłać na ręce W. Szan. Pana Redaktora kwotę 50 (pięćdziesiąt) złotych, z przeznaczeniem na budowę szkoły w Poroninie. Kwotę tę przeznaczam w imieniu mojej rodziny, zamiast podziękowania w prasie tym, którzy oddali ostatnią posługę naszemu śp. Ojcu, Jakóbowi Orawcowi.

Byłoby mi niezmiernie miło, gdyby ten skromny datek pobudził do ofiarności i składek na ten światły cel, wszystkich czytelników „Podhalanki" i gdybym w ten sposób mógł się przyczynić do jak najszybszego zrealizowania budowy, która naszemu śp. Ojcu tak bardzo leżała na sercu. Łączę wyrazy i t. d.

Wielką loterję fantową urządza Państwowa Szkoła Zawodowa Spisko Orawska w Nowym Targu, w dniu 4 grudnia (niedziela) w sali Sokoła o godz. 4 popoł. Na fanty składają się wyłącznie wartościowe wyroby trykotarskie, koronkarskie i hafciarskie, wykonane przez uczenice. — Wstęp 10 gr., cena losu 25 gr. Dochód przeznaczony na bibljotekę szkolną i pomoce naukowe.

Pożar w Zubsuchem Onegdaj wybuchł w domostwie Jana Staszla w Zubsuchem pożar, który zniszczył nowy dom i zabudowania gospodarskie, wyrządzając szkodę w wysokości 18 000 zł. Pożar wybuchł wskutek wadliwej budowy komina.

Przesadna „obowiązkowość" strażników. W Zubrzycy strażnicy miejscowi Fr. Świerk, W. Janiak i K. Kulawiak, pełniąc nocną wartę, spostrzegli wychodzącego z cudzej stodoły Jana Jonaka, rzucili się na niego, przyczem przy ubezwładnieniu tak dotkliwie go pobili, że nawet złamali mu rękę.

Tragiczny wypadek Dnia 2 grudnia br. wczas rano spadł z dachu przy budowie Kasy Oszczędności cieśla, śp. Szlachtowski Józef, obywatel nowotarski. Skutek upadku był tak tragiczny, że śp. Szlachtowski natychmiast zmarł, doznawszy pęknięcia czaszki. Śp. Szlachtowski osierocił żonę i siedmioro dzieci.

Odpowiedzi Administracji.

WP. PIERONEK w RADZIECHOWEJ. — Prenumerata opłacona do 31. XII 1931 r. Pozostaje do wyrównania rok obecny.

WP. CETERA FRANCISZEK w AMERYCE Listu poleconego nie otrzymaliśmy. Należy reklamować na poczcie. Pieniądze radzimy wysyłać tylko zawsze przekazem, a nigdy listem zwykłym lub poleconym, gdyż te są po drodze przez rabusiów ogałacane.

WP. Dr. CHRAMIEC WE WRZEŚNI. Za prenumeratę do końca br. należy się nam jeszcze zł. 3.

WP. SOPLAK FRANCISZEK w KRAKOWIE. Za prenumeratę należy się nam do końca br. zł. 5.

Na pogorzelców w Szaflarach.

Na ofiary pożaru w Szaflarach złożyło warszawskie Ognisko Związku Podhalan zł. 150.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: NOWY TARG, RYNEK 4. I-sze p., TEL. Nr. 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł., w Ameryce rocznie 2 dol., zagranicą rocznie równowartość 2 dol., Wychodzi na każdą niedzielę.— Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za 1/2 strony 50 zł., za 1/4 strony 30 zł., za 1/8 strony 18 zł. Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902.

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w Nowym Targu. — Pismo redaguje Komitet. — Redaktor odpow. Dr. Fr. Ciszek.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu, ul. Szkolna 8. Tel. 99.